

Prezydent Algierii we Francji? Zemmour by go nie wpuścił

28 stycznia 2022

Eric Zemmour wyraźnie podgrzewa nastroje przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi we Francji. Teraz kandydat części prawicy zapowiedział, że nie wpuściłby do swojego kraju prezydenta Algierii. To reakcja na pogarszające się od wielu miesięcy relacje Francji z jej dawną północnoafrykańską kolonią.

W wystąpieniu telewizyjnym w BFMTV kandydat na francuskiego prezydenta zapowiedział, że wprowadzi zakaz wjazdu na terytorium kraju dla przedstawicieli najwyższych algierskich władz. Dodatkowo zaproponował szereg innych sankcji, takich jak między innymi zamrożenie wiz dla algierskich obywateli, a także wstrzymanie inwestycji oraz funduszy pomocowych.

Właśnie w ten sposób Zemmour chciałby wymusić na Algierii i innych państwach regionu Maghrebu, aby zaczęły one dokonywać ekstradycji swoich obywateli oskarżanych o dokonywanie przestępstw na terytorium Francji.

Nie tylko o tej sprawie chciałby on rozmawiać „jak mężczyźni” z algierskimi władzami. Zemmour skrytykował bowiem politykę historyczną Algierii, podkreślając jedynie historyczne winy Francji wobec narodu algierskiego. Przypomniał on zresztą, że Algieria była we francuskim władaniu przez 130 lat, natomiast dłużej okupowali ją Rzymianie, Turcy, Arabowie czy Hiszpanie.

Francja miała pozostawić przy tym Algierczyków więcej przydatnej infrastruktury niż wszyscy poprzedni kolonizatorzy. Wśród nich także ropę naftową, którą zaczęła wydobywać, a teraz „żywi się z niej 40 milionów Algierczyków”.

Zdaniem Zemmoura stosunki Paryżu z Algierem zawsze były burzliwe i złożone. Obie stolicy mają jednak częściowo wspólne interesy. Publicysta zaliczył do nich głównie ustabilizowanie sytuacji w Mali, rozrywanym przez wewnętrzne konflikty i rządzonym przez juntę wojskową.

Na podstawie: Sudouest.fr, Algeriepatriotique.com

Źródło: Autonom.pl